

PEWNY GRUNT POD NOGAMI

Zazwyczaj jeśli mamy wybór – chcemy, by to co nas otaczało było pięknie i gładkie. Z jednym wyjątkiem. Chodzi o posadzki w oborze, które im bardziej szorstkie – tym lepiej. Na takich podłogach, o większej przyczepności, krowy czują się pewniej i bardziej komfortowo, a przede wszystkim są mniej narażone na kontuzje.



Nacinanie podłóg jest doskonałym rozwiązaniem w każdym obiekcie inwentarskim, w którym śliska podłoga to ryzyko dla zdrowia zwierząt.

Posadzka w oborze jest każdego dnia narażona na uszkodzenia. Działają na nią degradacyjnie kwasy zawarte w paszy, kontakt z odchodami zwierząt, w końcu siły tarcia poruszających się krow, zgarniaczy obornika. Gładki beton stanowiący posadzkę w oborze, po kilku latach użytkowania staje się niebezpiecznie śliski, co naraża bydło na kontuzje, ale też stres i niepewność. Doświadczeni hodowcy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że taki dyskomfort ma bezpośrednie przełożenie na zdrowotność krow mlecznych, jak również na ich wydajność. Krowy, które czują się niepewnie, unikają poruszania się, mniej chętnie i rzadziej będą podchodzić do stołu paszowego. Czynnikiem stresogenny może być tak dotkliwy, że spowoduje zaburzenia oddawania mleka. Zresztą każdy może zrobić rachunek sumienia i, zgodnie z radami naukowców, pokonać dystans, jaki krowa co-

dziennie przemierza do hali udojowej. Wchodząc w skórę zwierzęcia, szybko pojmemy, jaki dyskomfort powoduje stąpanie po śliskiej, „niepewnej” posadzce.

Rolnictwo to branża, w której nacinanie posadzek znacznie podnosi bezpieczeństwo zwierząt, zmniejszając ryzyko poślizgu zwierząt o 99%!

Odpowiedzią na problemy hodowców jest frezowanie i nacinanie posadzek.

– To usługa, która w wielu przypadkach potrafi zaoszczędzić potężnego wydatku wymiany posadzki, przedłużając o wiele lat trwałość istniejącej – mówi Marcin Nowak z firmy F.U.H Nowak. – Nasza firma zajmuje się obróbką be-

tonu się już od kilkunastu lat, realizując zlecenia na terenie Polski oraz za granicą: na Litwie, Czechach, Słowacji, w Austrii oraz w Niemczech.

To doświadczenie jest imponujące – dotychczasowe realizacje firmy to ponad 1.500 tys. m² przygotowanych powierzchni, czyli obecnie ponad 20 tys. m² posadzek miesięcznie. To tyle co 214 boisk piłkarskich lub trzy państwa watykańskie

Historia firmy zaczęła się w 1999 r. Od 2000 r. jej działalność skoncentrowała się na wąskiej specjalizacji sektora budowlanego w zakresie obróbki podłogi. Klientom firmy dostępnych jest kilka typów frezowania i nacinania. – Nacinanie jest nowym produktem w ofercie naszej firmy. Wykonujemy je od ponad roku – mówi Marcin Nowak. U hodowców bydła najczęściej stosowane jest nacinanie wzdłużne wykonywane przede

C.D. NA STR. 54



Gęste nacinanie jest dobrym rozwiązaniem. Zyskujemy gwarancję, że racica krowy nie trafi pomiędzy rowki, jak się może zdarzyć w przypadku rzadszego frezowania.

C.D. ZE STR. 52

wszystkim na korytarzach, przepędach. Układ nacięć wynosi tu: bruzda 10-15 mm i przerwa 50-70 mm. Głębokość nacięć to z kolei ok. 10 mm, w zależności od stanu posadzki.

– Popularność tego rozwiązania wynika z optymalnego stosunku jakości do ceny, dzięki której osiągamy bardzo dobrą poprawę bezpieczeństwa – podkreśla Nowak. – Trwałość tego rozwiązania to min. 10 lat.

Opcja Eko Standard to rzadszy układ nacięć. Bruzda wynosi 10 mm, przerwa pomiędzy – 100 mm przy głębokości do 5 mm.

– Ogólnie mówiąc za m² nacinania zapłacimy od 15 do 35 zł w zależności od wybranej opcji. Eko Standard to wersja najtańsza, ale i najmniej trwała – z ok. 50% mniejszą żywotnością – dodaje usługodawca. Raczej nie polecamy tego rozwiązania właśnie ze względu na krótszą żywotność i mniejszą przyczepność.

Kolejne rozwiązanie stosowane przez firmę F.U.H Nowak to nacinanie wzdłużne super gęste. Stosuje się je w miejscach gdzie chcemy uzyskać maksymalne bezpieczeństwo, jest zwiększony ruch zwierząt (skrzyżowania, przepędy).



Nie ma przeciwwskazań, by nacięcia w oborze wykonywać przy obecności krów. Hałas, który powoduje maszyna nie jest większy niż ten, który jest emitowany przy niektórych czynnościach przy obsłudze zwierząt.

Dzięki niemu uzyskujemy najwyższy stopień bezpieczeństwa. Układ nacięć: bruzda 10-15 mm i przerwa 20-30 mm, głębokość: około 10 mm.

Dostępne są także dwie wersje nacinania krzyżowego. Najbardziej odpowiednie w miejscach gdzie chcemy uzyskać maksymalne bezpieczeństwo, jest zwiększony ruch zwierząt (skrzyżowania, przepędy) różnego typu spadkach i nachyleniach powierzchni. Nacinania krzyżowego nie zaleca się w miejscach gdzie pracują zgnarnicze. W tym przypadku bruzdy mają szerokość 10-15 mm, a przerwa między nimi to ok 100 mm. Wersja Eko Standard ma zawężoną bruzdę.

Popularnym wśród hodowców typem nacinania jest w końcu jodełka.

– Jodełkę polecamy do miejsc, gdzie chcemy uzyskać maksymalne bezpieczeństwo. Typ nacinania stosowany głównie na powierzchniach

zewnętrznych, z bruzdą o szerokości 10-15 mm oraz ok. 70-milimetrowymi przerwami wyjaśnia Marcin Nowak.

Dedykowane hodowcom frezowanie wzdłużne, to, przed wprowadzeniem nacinania, najczęściej stosowana technika na polskim rynku.

– Poprzez zmodyfikowaną przez naszą firmę budowę frezu (części roboczej) uzyskujemy wzdłużne rowki, które jednak nie są tak trwałe jak nacinanie lecz można je wykonać na słabszej klasy posadzkach, a stosunkowo niski koszt wykonania sprawia że jest to opcja ekonomiczna – zaznacza Nowak. – Trwałość tej posadzki wynosi ok. pięciu lat, bruzdy są wykonane w 20 mm odstępach na ok. 5 do 10 mm szerokości i głębokości sięgającej maksymalnie 5 mm.

Kluczowym parametrem przy wykonywaniu nacinania posadzek betonowych jest jego głębokość - powinna wynosić ok 10 mm.

- Zdarzają się klienci, którzy skuszeni tańszą ofertą innych firm - zdecydowali się na wykonanie nacinania o głębokości 3-5 mm, co w praktyce oznacza o połowę niższą żywotność posadzki! - przestrzega Marcin Nowak. - Chcieli mieć solidnie i dobrze, a wyszło... inaczej. Dlatego staramy się wyjaśniać rolnikom, z którymi mamy kontakt, żeby w tym temacie oszczędzać, ale mądrze.

Mieczysław Michalski, gospodarzący na ponad 250 ha, w powiecie pułtuskim w woj. mazowieckim przed dwoma laty zdecydował się na zastosowanie nacinania betonu.

– Teraz jest dużo lepiej, od tamtej pory nie odnotowałem prawie żadnych upadków – mówi rolnik. – Wcześniej zdarzały się różne przypadki, bo lity beton, który stanowił u mnie posadzkę, wyslizgał się.

Choć nikt nie lubi wydatków, ten, jak przyznaje mój rozmówca, okazał się trafiony w dziesiątkę.



Nacinanie krzyżowe to trwałość wynosząca min 10 lat.

TEKST: SAM, FOT. NOWAK

PODLASKIE AGRO